

# Premierowe trafienie!

Data publikacji: 7.02.2025 20:50

Zmienne szczęście Roberta Dadoka w piątkowym spotkaniu PKO BP Ekstraklasy, w którym Stal Mielec podejmowała aktualnego mistrza Polski, Jagiellonię Białystok. Wychowanek Tempa Puńców pierwszy raz w tym sezonie wpisał się na listę strzelców, ale musiał przedwcześnie opuścić murawę z powodu kontuzji.

*Wychowanek Tempa Puńców pierwszy raz w tym sezonie wpisał się na listę strzelców. mat.pras.ox*

Inauguracyjne spotkanie 20. kolejki PKO BP Ekstraklasy rozpoczęło się po myśli przyjezdnych. Afimico Pululu wykorzystał zawahanie u defensorów Stali i otworzył wynik spotkania w 14. minucie. Jednak na odpowiedź podopiecznych Janusza Niedźwiedzia nie trzeba było długo czekać, a do szybkiego wyrównania doprowadził Robert Dadok. Chwilę po nim na listę strzelców wpisał się Piotr Wlazło, który wykorzystał rzut karny i wyprowadził gospodarzy na prowadzenie.

***– Przede wszystkim trafienie po składowej akcji, bo już llya (przyp. red. – Shkurin) miał wcześniej dogodną sytuację, żeby zmieścić piłkę w bramce. Czuję, że akcja może być kontynuowana, piłka spadła na głowę, musiałem tylko troszeczkę się wychylić. Super reakcja zespołu po straconej bramce, bo wyszliśmy wysoko jak od pierwszego gwizdka. Wiemy, co mamy robić i jak na razie wygląda to dobrze*** – przyznał Dadok w rozmowie dla Canal+Sport w przerwie spotkania.

W drugiej połowie wynik już nie uległ zmianie i trzy punkty zostały w Mielcu (2:1), dzięki czemu gospodarze awansowali na 12. miejsce w ligowej tabeli. Dadok dotąd miał na koncie trzy asysty, a trafienie z Jagiellonią jest pierwszym w bieżącej edycji PKO BP Ekstraklasy. Jednak nie wiadomo, czy Janusz Niedźwiedź będzie mógł skorzystać z wychowanka Tempa Puńców w następnym spotkaniu ligowym (tj. 16 lutego), w którym Stal podejmie u siebie Pogoń Szczecin. 28-latek musiał przedwcześnie opuścić murawę w 57. minucie i na razie nie wiadomo, jak poważnego urazu nabawił się pomocnik Stali.